

UCHWAŁA SKŁADU SIEDMIU SĘDZIÓW
Z DNIA 22 STYCZNIA 2003 R.
I KZP 39/02

Bezpodstawne uchylenie się od złożenia zeznania nie jest „zatajeniem prawdy” w rozumieniu art. 233 § 1 k.k.

Przewodniczący: sędzia SN S. Zabłocki (sprawozdawca).

*Sędziowie SN: J. Dołhy, P. Hofmański, W. Kozielowicz,
A. Siuchniński, J. Sobczak, J. Szewczyk.*

Zastępca Prokuratora Generalnego: R. Stefański.

Sąd Najwyższy w sprawie Marka H. po rozpoznaniu, przekazanego na podstawie art. 441 § 1 w zw. z art. 518 k.p.k. przez skład trzech sędziów Sądu Najwyższego – postanowieniem z dnia 5 września 2002 r. – zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy:

„Czy zawarte w przepisie art. 233 § 1 k.k. – penalizującym m. in. zatajenie w zeznaniu prawdy – sformułowanie ustawowe „składając zeznanie” obejmuje takie zachowanie sprawcy, który bezpodstawnie odmawia składania zeznań”?

u c h w a l i ł udzielić odpowiedzi jak wyżej.

U Z A S A D N I E N I E

Przedstawione przez skład zwykły Sądu Najwyższego zagadnienie prawne powstało na tle następującej sytuacji procesowej.

Sąd Rejonowy w S., wyrokiem z dnia 7 grudnia 2001 r., uznał oskarżonego Marka H. za winnego tego, że „składając w dniu 26 lipca 2001 r. zeznania mające służyć za dowód w postępowaniu sądowym, będąc uprzedzonym przez przesłuchującego go funkcjonariusza Policji o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i nie będąc uprawnionym do skorzystania z prawa odmowy składania zeznań, zataił prawdę, odmawiając składania zeznań”. Sąd Rejonowy ustalił przy tym, że funkcjonariusz Policji, przystępując do wykonania – w drodze pomocy prawnej – czynności z udziałem przebywającego w zakładzie karnym Marka H., poinformował go o celu przeprowadzanej czynności, tj. o tym, że ma on złożyć zeznania jako świadek. Następnie zaś, gdy funkcjonariusz uprzedził go o odpowiedzialności karnej za występki określony w art. 233 § 1 k.k., oskarżony oświadczył, że „odmawia składania wszelkich zeznań w sprawie bez podania powodu”. Po ponownym pouczeniu, w tym o konsekwencjach karnych związanych z treścią dyspozycji art. 233 § 1 k.k., Marek H. oświadczył, że „nie będzie zeznawał i podpisywał protokołu”. Uznając, że tak ustalony czyn wypełnia ustawowe znamiona występkę stypizowanego w art. 233 § 1 k.k., sąd pierwszej instancji skazał oskarżonego na karę 5 miesięcy pozbawienia wolności.

Od tego orzeczenia oskarżony wniósł sporządzoną osobiście apelację, w której, negując przede wszystkim ustalenia stanu faktycznego, domagał się zmiany zaskarżonego wyroku i uniewinnienia od popełnienia przypisanego czynu.

Po rozpoznaniu złożonego środka odwoławczego, Sąd Okręgowy w K., wyrokiem z dnia 7 marca 2002 r., utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie.

Od wyroku sądu odwoławczego kasację wniósł obrońca skazanego. Zarzucił w niej rażące naruszenie prawa materialnego, mające bezpośredni wpływ na treść wyroku, a mianowicie art. 233 § 1 k.k., powołanego jako materialnoprawna podstawa rozstrzygnięcia, przez utrzymanie w mocy wyroku sądu pierwszej instancji, mimo że czyn zarzucany oskarżonemu nie wypełnia ustawowych znamion przestępstwa określonego w art. 233 § 1 k.k., ani żadnego innego przestępstwa. W konsekwencji, obrońca wniósł o uchylenie wyroku sądu odwoławczego oraz utrzymanego nim w mocy wyroku sądu pierwszej instancji i o uniewinnienie oskarżonego – wobec oczywiście niesłusznego skazania (art. 537 § 2 *in fine* k.p.k.).

W uzasadnieniu skargi kasacyjnej obrońca wskazał, że przepisy prawa karnego nie mogą być interpretowane rozszerzająco, z wyraźnego zaś brzmienia art. 233 § 1 k.k. wynika, że przestępstwo to może popełnić jedynie osoba składająca zeznania. Dlatego też nie można „zataić prawdy” nie składając jakichkolwiek zeznań, do czego sprowadza się istota odmowy ich składania. Merytorycznym uzasadnieniem bytu przestępstwa określonego w art. 233 § 1 k.k. jest – w ocenie autora skargi kasacyjnej – wprowadzenie w błąd organów wymiaru sprawiedliwości przez zeznanie o faktach, które nie miały miejsca, bądź pominięcie w zeznaniach istotnych faktów, które miały miejsce. W tym celu trzeba jednak zawsze składać zeznania. Zdaniem skarżącego, warunek ten nie jest spełniony przy bezpodstawnej odmowie złożenia zeznań, która podlega wyłącznie karom porządkowym, określonym w rozdziale 31 kodeksu postępowania karnego.

Rozpoznający kasację skład zwykły Sąd Najwyższy doszedł do przekonania, że wyłoniło się zagadnienie prawne, wymagające zasadniczej wykładni ustawowego sformułowania „składając zeznanie”, rozważanego w kontekście znamienia polegającego na „zatajeniu prawdy”. Na plan pierwszy wyeksponowana została wątpliwość, „...jak należy rozumieć przytaczane sformułowanie ustawowe – opisujące zachowanie polegające na dzia-

łaniu – w powiązaniu ze stwierdzeniem, że istota zachowania sprawcy, który zataja prawdę, polega z kolei na zaniechaniu, które sprowadzać się może do całkowitego «milczenia», a więc także do bezpodstawnego odmówienia złożenia zeznań”.

Zdaniem składu występującego o dokonanie zasadniczej wykładni ustawy, rozważając sformułowane zagadnienie prawne można dojść do dwóch przeciwstawnych wniosków.

Pierwszy z nich sprowadza się do stwierdzenia, iż bezpodstawna odmowa złożenia zeznania nie może być utożsamiona ze składaniem zeznań. Za takim wnioskiem przemawiają, co przyznaje skład zwykły Sądu Najwyższego, argumenty przedstawione przez skarżącego we wniesionej kasacji. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu postanowienia zawierającego tzw. pytanie prawne rozwija zresztą te argumenty, zasadnie kładąc nacisk na względy wykładni językowej sformułowania ustawowego „składając zeznania”. Dostrzega też, iż co prawda tzw. ogólnym przedmiotem ochrony przestępstw stypizowanych w rozdziale XXX kodeksu karnego jest prawidłowe funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości, to jednak w wypadku występku określonego w art. 233 k.k. następuje konkretyzacja przedmiotu ochrony – chodzi o zapewnienie wiarygodności ustaleń dokonywanych w postępowaniu sądowym lub w innym postępowaniu prowadzonym na podstawie ustawy, co w konsekwencji „...wskazywać może, iż *ratio legis* omawianego unormowania, o ile wiązać je z zapewnieniem ochrony prawdy obiektywnej, leży przede wszystkim w spowodowaniu, by zeznania - które zostały złożone – były prawdziwe, nie zaś w tym, by w ogóle doprowadzić do ich złożenia i uzyskania w ten sposób dowodu”.

Drugi z możliwych wniosków sprowadza się, zdaniem składu formułującego tzw. pytanie prawne, do takiej wykładni art. 233 § 1 k.k., zgodnie z którą „składanie zeznania”, w rozumieniu tego przepisu, obejmuje także takie zachowanie sprawcy, który bezprawnie odmawia ich złożenia. Na-

czelny argument mający przemawiać za takim wnioskiem skład zwykły nazywa „systemowo-logicznym”. W jego ramach wywodzi, że „...ustawodawca, budując w końcowej części przepisu art. 233 § 1 k.k. alternatywę «zeznaje nieprawdę lub zataja prawdę», akceptował wykładnię zakładającą, iż przestępstwo stypizowane tym przepisem może być popełnione zarówno w formie działania lub zaniechania”, a więc, mając na uwadze cały zespół znamion określających typ tego przestępstwa, „...nie można ze sformułowania «składając zeznania» wywodzić, iż jedyną formą, w jakiej można dopuścić się przestępstwa określonego tym przepisem jest działanie.” Zdaniem składu zwykłego, „znamie «zataja prawdę» ...nie mogłoby być nigdy wyczerpane, gdyż zataić można tylko przez zaniechanie.” Przy akceptacji przedstawionego założenia należałoby zaś przyjąć, iż znamie „składając zeznania” nie określa czynności sprawczej, lecz „...jest znamieniem doprecyzującym podmiot przestępstwa z art. 233 § 1 k.k. i decydującym o tym, że jest to przestępstwo indywidualne”, gdyż sprawcą przestępstwa określonego w art. 233 § 1 k.k. „...może być tylko osoba występująca w charakterze świadka.” W kolejnym fragmencie rozważań skład zwykły przeprowadza rozumowanie mające służyć wykazaniu, iż „reżim” odpowiedzialności karnej oraz „reżim” odpowiedzialności karnoprosesowej (związanej ze stosowaniem kar porządkowych przewidzianych w art. 285 i nast. k.p.k.) pełnią odmienną funkcję i są – co do zasady – stosowane w różnych sytuacjach. Argumentacja ta stanowić ma, rzecz jasna, przeciwwagę dla twierdzenia autora kasacji, iż w razie odmowy składania zeznań można stosować wyłącznie kary porządkowe, przewidziane w kodeksie postępowania karnego, podczas gdy na podstawie art. 233 § 1 k.k. można pociągnąć do odpowiedzialności karnej jedynie osobę, która zeznania składa, lecz nie mówi prawdy lub całej prawdy. Na koniec skład zwykły podnosi, iż „za odrzuceniem wykładni zakładającej, iż przestępstwo z art. 233 § 1 k.k. może być popełnione wyłącznie w formie działania przemawiają także

ważkie względy kryminalnopolityczne”. Zdaniem tego składu bowiem, okazałoby się, że „...przyjęcie wykładni zakładającej, iż przestępstwo z art. 233 § 1 k.k. popełnione być może jedynie z działania powoduje, iż świadek, który w odniesieniu do większości zagadnień objętych zakresem przesłuchania zeznaje prawdę, lecz co do jednego tylko zagadnienia bezpodstawnie odmawia złożenia zeznania, będzie pociągnięty do odpowiedzialności karnej na podstawie tego przepisu, albowiem jest osobą, do której odnosi się znamie «składając zeznania». Natomiast świadek, który, nie będąc do tego uprawnionym, w ogóle odmówi złożenia zeznania, nie będzie mógł być pociągnięty do odpowiedzialności karnej, albowiem do niego znamie «składając zeznania» odniesione być nie może.”

Rozważając przedstawione zagadnienie prawne powiększony skład Sądu Najwyższego zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności wyjaśnić należy, iż poszukiwanie odpowiedzi na sformułowane zagadnienie prawne w przeciwstawieniu działania i zaniechania, jako dopuszczalnych (lub też niedopuszczalnych) form popełnienia czynu określonego w art. 233 § 1 k.k., nie może przynieść zadowalającego rezultatu. Z jednej strony bowiem taka forma zachowania, która została ustalona w prawomocnym wyroku skazującym Marka H. za popełnienie występku określonego w art. 233 § 1 k.k., a która najwyraźniej utożsamiona została – przez skład formułujący pytanie prawne – wyłącznie z zaniechaniem, może być poczytana za działanie, polegające na czynności pozytywnej, tj. wygłoszeniu (a więc działaniu) deklaracji o odmowie składania zeznań. Z drugiej strony zaś – co jeszcze istotniejsze – przyjęcie założenia, że przestępstwo tzw. fałszywych zeznań można popełnić zarówno przez działanie (czynność pozytywną – zeznanie nieprawdy), jak i przez zaniechanie (karalny brak czynności, polegający na zatajeniu prawdy), nie przesądza o tym, iż dopuścić się go można także przez bezpodstawną odmowę składania zeznań. Sedno zagadnienia sprowadza się bowiem do te-

go, czy jawną deklarację o odmowie (choćby bezpodstawnej) składania zeznań można utożsamić z „zatajeniem” prawdy, czy też do jej „zatajenia” dojść może jedynie w toku zachowania kompleksowego, stanowiącego połączenie działania z zaniechaniem. Taka kombinacja działania z zaniechaniem jest właśnie typowa dla przestępstwa określonego w art. 233 § 1 k.k., i to w dwóch płaszczyznach. Po pierwsze, w większości wypadków zachowanie przestępne, polegające na pozór jedynie na czynności pozytywnej, tj. na zeznaniu nieprawdy, ma – niejako „z drugiej strony zwierciadła” – komponentę zaniechania, tj. zatajenie prawdy. Ten bowiem, kto był obserwatorem jakiejś okoliczności – jeżeli już składa zeznania – nie może najczęściej zeznać nieprawdy co do tej okoliczności, nie zatajając, przynajmniej w określonym fragmencie, rzeczywistego jej obrazu. Po drugie, i ten aspekt jest decydujący dla kierunku rozstrzygnięcia przyjętego w niniejszej uchwale, taka kombinacja działania z zaniechaniem jest niekiedy wyraźnie typizowana w ustawowych znamionach czynu zabronionego, czego przykładem jest właśnie druga z form zachowania, określona w art. 233 § 1 k.k. Sformułowanie ustawowe: „Kto, składając zeznanie mające służyć za dowód (...) zeznaje nieprawdę lub zataja prawdę” zawiera w tym drugim wypadku opis pewnej postaci zachowania się aktywnego, tj. składania zeznań, w toku którego występuje również pewna postać zaniechania, tj. nieprzedstawienia znanych sprawcy faktów – a więc zatajenia prawdy (por. L. Kubicki: *Przestępstwo popełnione przez zaniechanie. Zagadnienia podstawowe*, Warszawa 1975, s. 71). Można, rzecz jasna, sformułować pytanie, dlaczego racjonalny ustawodawca, dostrzegając taką dwoistą naturę zachowania, charakterystyczną dla przestępstwa złożenia fałszywego zeznania, zdecydował się jednak na wskazanie zarówno tej postaci zachowania, którą nazwał „zeznaniami nieprawdy”, jak i tej postaci, którą nazwał „zatajeniem prawdy”, nie ograniczając się do jednej z nich. Zauważyć zatem należy, że spójnik „lub”, użyty w treści art. 233 § 1 k.k., oznacza – w przeci-

wieństwie do spójnika „albo” – nie tylko wzajemne wyłączenie się zdań równorzędnych albo części zdania, ale także ich możliwą wymiennność i „współlistnienie”. Świadczy to o tym, iż ustawodawca miał świadomość tego, że obie formy zachowania nie wykluczają się. Przeciwnie, najbardziej typowa jest sytuacja, w której nie można precyzyjnie oddzielić jednej z tych form działania od drugiej, albowiem są one ze sobą immanentnie związane. Tak np. sprawca, zatajając prawdę w pewnym elemencie, może próbować „uwiarygodnić” swe zeznania podając okoliczności szczegółowe, które same w sobie są nieprawdziwe. Może jednak, chociaż znacznie rzadziej, wystąpić jedynie element zatajenia. Nie oznacza to, iżby odróżnienie obu form działania nie było celowe. Nie sposób bowiem zaprzeczyć, że w niektórych wypadkach komponenta „działania” przeważać będzie nad komponentą „zaniechania”, w niektórych wypadkach wystąpi zaś relacja przeciwna. Przykładowo, świadek zdarzenia dokładnie i wiernie opisując jego przebieg, wyeliminuje w treści zeznań – w porównaniu z tym, co znalazło odzworowanie w jego pamięci, a co zgodnie ze stanem jego świadomości jest istotne dla sprawy – jedną tylko okoliczność, mającą jednak, także z obiektywnego punktu widzenia, znaczenie dla ustalenia kwestii odpowiedzialności karnej oskarżonego. Tego typu zachowanie bliższe jest, bez wątpienia, określeniu „zataja” prawdę, niż określeniu „zeznaje” nieprawdę. Odwrotnie jest zaś w sytuacji, gdy rzeczywisty przebieg zdarzenia zeznający wzbogaca – obiektywnie i subiektywnie nieprawdziwymi – okolicznościami, aby usprawiedliwić czyn oskarżonego, np. wskazaniem, że działał on w warunkach obrony koniecznej. Tak więc, jeśli fałsz zeznania polega przede wszystkim na eksponowaniu okoliczności nieprawdziwych (a więc na „dodawaniu” przez zeznającego obiektywnie i subiektywnie nieprawdziwych okoliczności), mamy do czynienia z „zeznaniem nieprawdy”, jeśli zaś ów fałsz sprowadza się do świadomego i celowego przemilczenia pewnych okoliczności (a więc na „ujmowaniu” przez zeznającego okolicz-

ności obiektywnie i subiektywnie prawdziwych) mamy do czynienia z „zatajeniem prawdy”. Innymi słowy, fałszywe zeznanie może polegać na tym, że zawiera ono okoliczności, których nie było, bądź okoliczności, które były w rzeczywistości, ale w formie istotnie odmiennej, lub na tym, że przemilcza ono okoliczności bądź zaprzecza okolicznościom, które rzeczywiście były. Tak też cezura między „zeznaniami” nieprawdy i jej „zatajeniem” jest tradycyjnie wyznaczana w literaturze przedmiotu (por. W. Makowski: Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz, Warszawa 1933, s. 370-371).

Taka właśnie wykładnia językowa przepisu art. 233 § 1 k.k. jest zgodna z postulatem zgłoszonym przez skład zwykły w uzasadnieniu postanowienia o przekazaniu zagadnienia prawnego, aby w procesie interpretacji „...zawsze mieć na uwadze cały zespół znamion określających typ tego przestępstwa.”

Sygnalizowany drugi kierunek wykładni językowej analizowanego tu przepisu art. 233 § 1 k.k., który miałby polegać na przydaniu znamieniu „składając zeznania” znaczenia li tylko dookreślającego podmiot przestępstwa indywidualnego, nie może być zaakceptowany z kilku zasadniczych powodów.

Po pierwsze, nie jest zasadne twierdzenie, iż „w piśmiennictwie” przyjmuje się, że przestępstwo określone w art. 233 § 1 k.k. jest przestępstwem indywidualnym. Zacytowanie jednego źródła (tj. poglądu M. Szewczyk, wyrażonego w: Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz, t. II, pod red. A. Zolla, Kraków 1999, s. 793) nie upoważnia do tak kategorycznego stwierdzenia, w szczególności w sytuacji, gdy inni przedstawiciele doktryny wyrażają, nie bez głębszych racji, przeciwne zdanie. Za poglądem, że jest to występki powszechny, opowiadają się np. R. Góral i O. Górniok (Przestępstwa przeciwko instytucjom państwowym i wymiarowi sprawiedliwości. Rozdział XXIX i XXX kodeksu karnego. Komentarz, Warszawa 2000, s. 135-136) oraz R. Góral (Kodeks karny. Praktyczny kome-

tarz, Warszawa 2002, s. 375), wywodząc, że skoro każda osoba wezwana do złożenia zeznań ma obowiązek stawienia się i ich złożenia, jeśli nie korzysta z wyłączeń lub prawa odmowy zeznań, trudno uznać ten typ za przestępstwo indywidualne. Jest też przyjęte w polskiej tradycji prawniczej, że redakcja dyspozycji przepisu części szczególnej przez użycie zaimka „kto”, wskazuje na zaliczenie danego typu do tzw. przestępstw powszechnych (zob. ostatnio A. Marek: Prawo karne, wyd. II, Warszawa 2000, s. 108, T. Bojarski: Polskie prawo karne. Zarys części ogólnej, Warszawa 2002, s. 120). Nie są zaś przestępstwami indywidualnymi te, „...w których ścieśnienie kręgu podmiotów wynika li tylko z faktu, że działanie jest przestępne w czasie wykonywania jakiejś czynności” – por. I. Andrejew: Ustawowe znamiona czynu. Typizacja i kwalifikacja przestępstw, Warszawa 1978, s. 168. Dlatego też na gruncie art. 247 § 1 d.k.k. z 1969 r., zredagowanego identycznie jak art. 233 § 1 k.k., autor ten stwierdza, że nie uważa za przestępstwo indywidualne m.in. czynu określonego w art. 247 § 1 k.k. (op. cit., s. 168).

Po drugie, nie przesądzając nawet o tym, czy sformułowanie „składając zeznanie” ma świadczyć o indywidualnym charakterze przestępstwa określonego w art. 233 § 1 k.k., czy też stanowi – wraz ze wskazaniem, iż zeznanie to ma być złożone „w postępowaniu sądowym lub w innym postępowaniu prowadzonym na podstawie ustawy” – tzw. modalne dookreślenie czynu, zważyć należy, czy proponowane przy owym drugim sposobie wykładni „oderwanie” (i rozłączne odczytywanie) znamienia: „zataja” od znamion : (składając) „zeznanie”, mające służyć za „dowód”, pozwoli oddać sens wszystkich wyeksponowanych słów. „Zeznaniem” jest „...ustne lub pisemne przedstawienie pewnego zdarzenia lub pewnej okoliczności przez pewną osobę” (tak jeszcze na gruncie art. 140 § 1 d.k.k. z 1932 r., stanowiącego odpowiednik art. 233 § 1 k.k., L. Peiper: Komentarz do kodeksu karnego, prawa o wykroczeniach, przepisów wprowadzających obie te

ustawy oraz do rozporządzenia Prezydenta R.P. o niektórych przestępstwach przeciwko bezpieczeństwu państwa, Kraków 1936, s. 290; podobnie – już na gruncie art. 247 § 1 d. k.k. z 1969 r. – B. Kunicka-Michalska w: System prawa karnego. O przestępstwach w szczególności, t. IV, cz. II, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1989, s. 664, na gruncie zaś art. 233 § 1 k.k. – O. Górniok, S. Hoc, S. M. Przyjemski: Kodeks karny. Komentarz, t. III, Gdańsk 1999, s. 259). „Dowód” zaś, w rozumieniu art. 233 k.k., to „...środek dowodowy w postaci zeznania świadka, biegłego, specjalisty, lub przedłożone przez biegłego lub specjalistę opinie, ekspertyzy oraz tłumaczenia (...) to nośniki informacji o fakcie podlegającym udowodnieniu” (por. M.Szewczyk w: Kodeks karny ... pod red. A. Zolla, s. 796). Jest to rozumienie dowodu zbieżne z jednym z wypracowanych na gruncie nauki procesu karnego [zob. np. M. Lipczyńska: Polski proces karny, Warszawa 1986, s. 158; także S. Waltoś (w: Proces karny. Zarys systemu, wyd. VI, Warszawa 2002, s. 340), przytaczając różne znaczenia pojęcia „dowód”, proponuje jednak rozumieć „dowód” jako „środek dowodowy”, nie zaś np. „źródło dowodowe”]. Składanie zeznań polega zatem na przekazywaniu określonej treści intelektualnej. Złożenie zaś zeznania oznacza jego dotarcie do uprawnionego organu (o czym, w nieco innym kontekście, będzie jeszcze mowa w dalszej części uzasadnienia uchwały). Dopiero zawarcie w treści złożonego zeznania pewnej, przynajmniej minimalnej, puli informacji pozwala na stwierdzenie, iż uprawniony organ dysponuje określonej treści środkiem dowodowym (taką minimalną pulą informacji jest np. stwierdzenie: „nic w przedmiotowej sprawie nie wiem” lub „nie mam w sprawie nic do powiedzenia”). Natomiast odmowa, choćby najzupełniej bezpodstawna, złożenia zeznania jest zaprzeczeniem składania zeznania i nie prowadzi do pozyskania przez uprawniony organ środka dowodowego, ponieważ nie zawiera jakichkolwiek nośników informacji o faktach podlegających udowodnieniu w konkretnej sprawie. Sugerowany w uzasadnieniu

postanowienia składu zwykłego alternatywny sposób odczytania przepisu art. 233 § 1 k.k., zakładający, iż *modus operandi* przy popełnieniu przestępstwa tzw. fałszywego zeznania może polegać za „zatajeniu prawdy” przez odmowę złożenia zeznania, nie wytrzymuje krytyki także wówczas, gdy podejść doń od strony sformułowania figurującego w końcowej części dyspozycji przepisu. Nie bez przyczyny w art. 233 § 1 *in fine* k.k. ustawodawca użył sformułowania „zataja prawdę”, nie zaś np. „zataja informacje”. Przestępstwo stypizowane w art. 233 k.k. nazywane jest przestępstwem fałszywych zeznań. W kodeksie karnym z 1932 r. było ono zresztą, przy bardzo zbliżonej kompozycji zespołu znamion, wyodrębnione w osobnym rozdziale XXII, zatytułowanym wprost : „Fałszywe zeznania” (zob. art. 140 § 1 d. k.k. z 1932 r.). Obie zatem formy popełnienia tego przestępstwa („zeznanie nieprawdy” oraz „zatajenie prawdy”) – łącznie lub jednostkowo – prowadzić mają do złożenia obiektywnie i subiektywnie nieprawdziwego, a zatem fałszywego zeznania. Jeśli zaś tak, wypada postawić pytanie, czy przy braku jakiegokolwiek przekazu intelektualnego i informacyjnego, charakteryzującego odmowę składania zeznań (ale także i odmowę odpowiedzi na konkretne pytanie, do czego wypadnie jeszcze powrócić), można złożyć fałszywe zeznanie, w postaci zatajenia „prawdy”, skoro odmowa nie zawiera jakiegokolwiek treści, a więc także i treści fałszywej. Ujmując rzecz najlapidarniej: bezpodstawna odmowa złożenia zeznań mogłaby zostać nazwana zatajeniem informacji, nie zaś zatajeniem prawdy. Skutkiem odmowy zeznań może być utrudnienie w ustaleniu prawdy, ale nie wprowadzenie uprawnionego organu w fałszywe przekonanie o okolicznościach istotnych dla sprawy.

Przeprowadzona analiza językowa przepisu w pełni koresponduje z wykładnią zorientowaną na przedmiot ochrony, który został prawidłowo zidentyfikowany przez skład zwykły. Istotnie, przedmiot ochrony sprowadza się do tej wartości, jaką jest zapewnienie wiarygodności ustaleń dokony-

wanych w postępowaniu sądowym lub innym postępowaniu przewidzianym w ustawie. Ponieważ w piśmiennictwie wielokrotnie eksponowano, że art. 233 § 1 k.k. (a uprzednio: art. 247 § 1 k.k. z 1969 r.) chroni prawdziwość dowodu będącego podstawą orzekania sądu lub innego organu publicznego (por. Z. Młynarczyk: *Fałszywe zeznania w polskim prawie karnym*, Warszawa 1971, s. 77), jest zatem rzeczą oczywistą, że odmowa złożenia zeznania, choćby bezprawna, tak postrzeganego przedmiotu ochrony nie narusza. Podobnie jest w sytuacji, gdy świadek jawnie oświadcza, że nie udzieli odpowiedzi na konkretne pytanie sądu, nie stara się zaś – odpowiedzi takiej udzielając – zafałszować obraz stanu faktycznego, zatajając prawdę, podając zaś nieprawdziwe okoliczności (choćby o charakterze negatywnym, jak to, że danego fragmentu wydarzeń nie widział lub nie pamiętał). Dostrzeżenie tego ostatniego aspektu zagadnienia niweczy argument figurujący w ostatniej części uzasadnienia postanowienia składu zwykłego, nazywany „kryminalnopolitycznym”. Okazuje się bowiem, że nie ma żadnej różnicy w sytuacji prawnej osoby bezprawnie odmawiającej złożenia całości zeznań, jak i osoby bezpodstawnie, ale jawnie, odmawiającej złożenia tych zeznań w jakimś fragmencie, np. w odniesieniu do konkretnego pytania sądu. W obu wypadkach świadek bezprawnie uchyła się od złożenia zeznania, różnica zaś sprowadza się jedynie do zakresu, jakiego to uchylenie dotyczy. A zatem w obu wypadkach może nastąpić nałożenie nań sankcji wymuszających, przewidziane w art. 287 k.p.k. Tak też ujmuje wzajemną relację bezpodstawnego uchylenia się od złożenia zeznań i bezpodstawnej odmowy udzielenia odpowiedzi na pytanie większość komentatorów unormowań procesowych (zob. np. T. Grzegorzczak: *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, wyd. II, Kraków 2001, s. 661 i 662 oraz R. A. Stefański w: *Kodeks postępowania karnego. Komentarz* pod red. Z. Gostyńskiego, Warszawa 1998, s. 785), a także judykatura Sądu Najwyż-

szego (zob. np. wyrok z dnia 5 lutego 1982 r., IV KR 308/80, OSNKW 1982, z. 7-8, poz. 55).

Uwzględnienie omówionej wyżej, fundamentalnej różnicy między postawą świadka, który stara się wprowadzić przesłuchujący go organ procesowy w błąd, a zatem obejmuje swym zamiarem zafałszowanie stanu faktycznego, a postawą świadka, który jawnie oświadcza, że w pełnym, lub tylko w pewnym, zakresie zeznań nie złoży, a zatem zamiarem obejmuje jedynie utrudnienie czynności podejmowanych przez organ procesowy, tłumaczy też, dlaczego jedynie pierwsze z tych zachowań ustawodawca zdecydował się poddać kryminalizacji.

Pozostaje ustosunkowanie się do wzajemnej relacji sankcji wymuszających, stosowanych wobec osoby, która bezpodstawnie uchyla się od złożenia zeznań, a które nazwane zostały przez skład zwykły „reżimem” odpowiedzialności karnoprosesowej (przewidzianych w art. 287 k.p.k.), oraz sankcji stosowanych w związku z ewentualnym przypisaniem występku stypizowanego w art. 233 § 1 k.k., które nazwane zostały przez tenże skład „reżimem” odpowiedzialności karnej. To prawda, iż można byłoby uznać, że funkcje obu typów sankcji są odmienne: art. 233 § 1 k.k. przewiduje sankcję karną za określone w nim zachowanie, którego dopuścił się świadek, przepisy procesowe zaś przewidują te postaci kar porządkowych, które zwane są sankcjami wymuszającymi; służą one nie tyle represji za czyn już dokonany, ile zdyscyplinowaniu świadka w razie niepodporządkowania się przezeń obowiązkom procesowym. Nie można jednak tracić z pola widzenia dwóch okoliczności. Po pierwsze tego, że *de facto* przy wykładni alternatywnej, rozważanej przez skład zwykły, świadek za jedno i to samo zachowanie poniósłby podwójną dolegliwość, przy czym dolegliwości płynącej w szczególności z zastosowania art. 287 § 2 k.p.k. żadną miarą nie można bagatelizować, albowiem sprowadza się ona do faktycznego pozbawienia wolności na okres do 30 dni, niezależnie od dolegliwości natury

finansowej. Po drugie tego, iż nie do zaakceptowania, zdaniem składu powiększonego, jest przyjęcie takiej wykładni, w świetle której określone zachowanie wypełniałoby znamiona czynu zabronionego, nie kwalifikując się jeszcze do zastosowania sankcji aresztu. Zważyć bowiem należy, iż zastosowanie kary porządkowej aresztu możliwe jest dopiero w wypadku uporczywego uchylenia się od złożenia zeznania (art. 287 § 2 k.p.k.), natomiast zgodnie z alternatywną wykładnią art. 233 § 1 k.k., rozważaną przez skład zwykły, każde (a więc niekoniecznie: uporczywe) uchylenie się od złożenia zeznań wypełniałoby ustawowe znamiona tego przestępstwa. Dostrzeżenie obu tych uwarunkowań dodatkowo przemawia za poglądem, iż sankcję za bezpodstawną odmowę złożenia zeznania stanowi jedynie nałożenie na świadka kary pieniężnej oraz ewentualne przymusowe jego doprowadzenie (art. 287 § 1 k.p.k. w zw. z art. 285 § 1 k.p.k.), w razie zaś uporczywego uchylenia się od złożenia zeznania można ponadto zastosować aresztowanie na czas nieprzekraczający 30 dni (art. 287 § 2 k.p.k.).

Na zakończenie wypada zauważyć, że za wykładnią przyjętą przez skład powiększony na gruncie art. 233 § 1 k.k. przemawia także bogata tradycja piśmiennictwa i judykatury przedwojennej i powojennej. W. Makowski wywodził jeszcze na gruncie art. 158 k.k. z 1903 r., obowiązującego tymczasowo na ziemiach b. zaboru rosyjskiego: „Zaprzeczenie istnienia okoliczności rzeczywistej, świadkowi wiadomej, nie różni się istotnie od zmyślenia okoliczności nieistniejącej, a przemilczenie rozmyślne, nawet bez kategoriycznego zaprzeczenia, o takiej okoliczności, wobec ustawowego wymagania, aby świadek powiedział «wszystko, co mu jest wiadome w sprawie», musi być uznane za równoznaczne zaprzeczeniu. Nie jest jednak równoznaczną z zaprzeczeniem faktu, a więc fałszywym świadectwem, odmowa złożenia zeznania w ogóle, lub w przedmiocie pewnej okoliczności; będzie to uchylenie od obowiązku świadczenia, mogące, zależnie od okoliczności, odpowiadać cechom samodzielnego przestępstwa, ale nie

będzie zeznaniem, w tym bowiem wypadku świadek nie stwierdza żadnego faktu, ani mu nie zaprzecza, ale tylko odmawia odpowiedzi, pozostawiając kwestię, o którą go pytano, w ogóle bez wyjaśnienia” (zob. szerzej W. Makowski: Kodeks karny obowiązujący tymczasowo w Rzeczypospolitej Polskiej na ziemiach b. zaboru rosyjskiego z dodaniem przepisów przechodnich i ustaw zmieniających i uzupełniających postanowienia karne kodeksu, odpowiednich przepisów Kodeksu Karnego Niemieckiego i Ustawy Karnej Austriackiej, obowiązujących w pozostałych dzielnicach Rzplitej oraz komentarza i orzeczeń Sądu Najwyższego, t. II, Warszawa 1921, s. 205). Ten fundamentalny pogląd został powtórzony przez jego autora na gruncie art. 140 § 1 k.k. z 1932 r., którego zespół znamion został skomponowany, jak to już sygnalizowano, w sposób niemal bliźniaczy w porównaniu z analizowanym art. 233 § 1 k.k. z 1997 r. (zob. W. Makowski: Kodeks karny. Część szczególna ..., 1933, s. 371) i nigdy nie został ani w piśmiennictwie, ani w publikowanym orzecznictwie, zanegowany pod rządami kolejno obowiązujących kodeksów: z 1932 r. oraz z 1969 r. W jedynej, obszernej monografii poświęconej analizowanemu typowi przestępstwa wyraźnie stwierdzono, że nie popełnia przestępstwa ten, kto chociażby bezpodstawnie uchyla się od złożenia zeznania, i to niezależnie od tego, czy odmowa taka dotyczy złożenia zeznania w ogóle, czy też odnosi się tylko do pewnych okoliczności (zob. szerzej Z. Młynarczyk: op. cit., s. 109 i 111). Sąd Najwyższy w składzie powiększonym stwierdza, że brak jest dostatecznych racji, aby pogląd ten uległ przewartościowaniu na gruncie kodeksu karnego z 1997 r.

Wszystkie przytoczone argumenty wykazują, że alternatywny kierunek wykładni przepisu art. 233 § 1 k.k., zaprezentowany w uzasadnieniu postanowienia składu zwykłego, nie może zasługiwać na akceptację. Podsumowując, stwierdzić zatem należy, że „zatajenie prawdy” to przemilczenie w złożonym zeznaniu okoliczności lub jawne zaprzeczenie okoliczno-

ściom, które w rzeczywistości zaistniały. A zatem, bezpodstawne uchylene się od złożenia zeznań nie jest „zatajeniem prawdy”, w rozumieniu art. 233 § 1 k.k.